



Nr 2-3/2007(3-4)

13 marzec 2007

mikolaj@marki.net.pl

Redaktor

do spraw nieistotnych:

Szybki

Korekta:

ot-j

Rozrywka: Zagrzej

Marecki Sport:

Bukiet

Bieżące Wydarzenia:

Hania

Felieton:

ot-j

Mała Polityka©:

Szybki

Gościnnie:

Historia Marek:

Jan Waldemar

Orłowski

Witamy!!!

Witajcie!! Jak wiadomo luty nie należy do najdłuższych miesięcy, więc aby móc zamieścić więcej materiału niż 2 strony postanowiliśmy wydać numer luty-marzec.

Jeszcze zanim przejdę do przedstawienia zawartości numeru oraz kolejnych zmian jakie zaszły w naszej gazecie **chciałbym Wam wszystkim podziękować** – pierwszy numer ściągnęło sporo ponad 300 osób, drugi ponad 400, a już „oglądalność” **trzeciego numeru znacznie przekroczyła 600 osób.**

Teraz już mogę przejść do zawartości – za wydarzenie ostatnich dni należy uznać I Mareckie Mistrzostwa w Piłce Stołowej o Puchar Towarzystwa Przyjaciół Marek. Zgromadził on prawie 30 zawodników oraz około setki kibiców. Oczywiście przeczytać o turnieju (a także obejrzeć fotki) możecie w naszej gazecie (str. 3). Kolejnym ciekawym wydarzeniem była podróż Naszych Radnych do Fabryki Trzciny na spektakl Elling. Wycieczka ta była związana z planem zaadaptowania Pałacyku Briggsów oraz popularnych

„Makaronów”, które znajdują się za nim na „filie” Fabryki Trzciny. Relacje ze spektaklu postanowiliśmy zamieścić w specjalnie na ten cel utworzonym dziale „Kultura” (str.9).

Nowością jest także felieton, a właściwie jego autor, bo tym razem nie jest to Ślepy, tylko nasza nowa „redakcyjna” koleżanka – ot-j.

W stałych działach jak „Historia Marek” możecie przeczytać kolejny artykuł dotyczący rzek w Markach, tym razem o rzece Długiej opowie nam Radny Jan Waldemar Orłowski (str.6). A propos Radnych i Rady Miasta – o to co może Was zaciekawić w związku z jej pracą, czyli o sytuacji o autobusach ZTM w Markach, możecie przeczytać w dziale „Mała Polityka”.

Na deser zostawiliśmy Wam jak zwykle dział „Rozrywka” – Zagrzej zadbał o recenzje płyt oraz o dawkę humoru.

Pozdrawiam

Szybki


 Towarzystwo Przyjaciół Marek zaprasza na:
I Mareckie Mistrzostwa w Piłce Stołowej
 (piłkarzyki)
 o Puchar Towarzystwa Przyjaciół Marek
Czas: 10 marca 2007r
 godz. 18⁰⁰
 (sobota)
Miejsce: "Karczma u Bociana"
 (ul. Jutrzenki 2)
Zapisy: osobiście
 w "Karczmie u Bociana"
 do 9 marca
Wpisowe: 10zł od pary
Dodatkowe info:
 Radosław Dec (lehaim@go2.pl)
 Krzysztof Bychowski (krzysztof@marki.net.pl)
 Mikołaj Szczepanowski (mikolaj@marki.net.pl)
 oraz na stronie - www.marki.net.pl

O turnieju, jego wynikach, mistrzach a także o emocjach jakie tym zawodom towarzyszyły możecie przeczytać na str. 3 Marki ZIN

SPIS TREŚCI

Str. 1. Wstępniak
Witajcie!!!

Str. 2. Podpatrzone, Zasluchane
czyli o czym inni nie powiedzą
Felieton ot-j

Mała Polityka

Str. 3 - 5 Sport w Markach
Turniej w Piłkarzyki

Str. 6. Historia Marek
Rzeka Długa

Str. 7-8 Rozrywka

Str. 9 Kultura

KONKURS FOTOGRAFICZNY

PODPATRZONE, ZASŁUCHANE.. CZYLI, O CZYM INNI NIE POWIEDZĄ #1 katolicyzm religia mas

Ponoć państwo jest instytucją oddzieloną od kościoła. Jednak zakładając, iż faktycznie tak jest – granica owa zaznaczona jest bardzo cienką nitką szamotaną przez różne stronnictwa we wszystkie możliwe strony.

Dlaczego tak to wygląda? Powodów znaleźć można wiele. Po pierwsze – polski kościół od momentu jego oficjalnego pojawienia się na naszym terytorium używany był w celach politycznych. Państwo i Kościół wzajemnie się przenikając i współdziałając na zasadach symbiozy – odnosiły wzajemne korzyści. Po drugie, –w jaki sposób owe granice wytyczyć w państwie, gdzie ponad 90% obywateli deklaruje swoją przynależność do katolicyzmu? Problem pojawia się, kiedy chcemy bronić praw mniejszości wyznaniowych, czy tzw. „katolików wierzących niepraktykujących”.

Nasz rząd wspierany przez Kościół próbuje wdrażać w życie dekalogowe zasady. Granica zostaje naruszona, kiedy nie mówimy o zdrowej moralności narodu,

a gdy próbuje się zawęzić wolność poszczególnych jednostek. Temat wzbudza liczne kontrowersje, jednak mimo wszystko musimy zdać sobie sprawę z faktu zależności państwa od instytucji kościoła i czym szybciej stan takowy zwalczyć.

Nie do pomyślenia jest, by uścisk ręki proboszcza przed wyborami był decydującym postępowaniem w kampanii przedwyborczej, lub by polityczna opinia lokalnej głowy religijnego mentora została powielana przy urnach.

Zwalczmy stereotypy! Uwolnijmy ratusz od kościołów i bazylik. Bądźmy czujni i nie dajmy się zwariować obecnej sytuacji. Pleban powinien zostać panem plebani, a mieszkańcy miasta winni bez obawy ekskomuniki realizować plany rozwojowe gminy.

Szukajmy złotego środka, bo kto wie, czy za lat kilka pozwolenia na budowę domu nie będziemy szukali na plebani.

ot-j

MAŁA POLITYKA

Od dłuższego czasu zastanawiałem się o czym mógłbym napisać w tym numerze. I muszę przyznać, że nadal nie specjalnie wiem.

Najciekawszym tematem wydaje się „never ending story” z ZTM w roli głównej, czyli problemy 718, 805, tajemniczej trzeciej linii i pogrążonej w ciemności, a także nie mniej tajemniczej linii nocnej. Nie mówiąc już o strefie miejskiej. Postęp jaki wykonano we wszystkich tych kwestiach da rade zawrzeć w jednym zdaniu: „Rozmowy są prowadzone”. Na najbliższej Komisji Gospodarczo-Budżetowej głównym tematem ma być właśnie temat autobusów. Jak prawdopodobnie już Państwo wiecie do połowy marca Marki mają dogadać się z Ząbkami co do podziału kosztów związanych z linią nocną (jeśli w ogóle będą zainteresowane taka liną) i jeśli im to się uda to prawdopodobnie w pierwszym tygodniu kwietnia

taki autobus ruszy (słyszałem o linii o wdzięcznym numerze 615 – czyli „siódema”, „ósema” i „szóstka”??). Pętla w Markach dla tego autobusu znajdowałaby się przy budynku Urzędu Miasta (przystanek Rejtana).

W lutym RM cały czas pracowała nad "Strategią zrównoważonego rozwoju miasta Marki do 2020 roku". Rzecz potrzebna, dla ciekawych do obejrzenia pod tym adresem http://bip.marki.pl/pl/bip/artykuly/px_marki_strategia_2006_11_28.zip

W lutym RM zakończyła prace nad projektem budżetu na 2007 rok. Jak pewnie się domyślicie rzecz jeszcze potrzebniejsza niż „Strategia zrównoważonego ...”.

Szybki

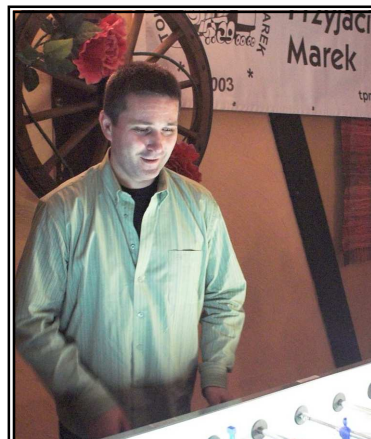
SPORT W MARKACH

I Mareckie Mistrzostwa w Piłce Stołowej o Puchar Towarzystwa Przyjaciół Marek



W sobotę 10 marca w „Karczmie u Bociana” odbyły się I Mareckie Mistrzostwa w Piłce Stołowej o Puchar Towarzystwa Przyjaciół Marek. Impreza cieszyła się dużym zainteresowaniem – do udziału zgłosiło się 14 par, a same zawody zgromadziły prawie sto osób, które przyszły tylko kibcować. Na zawodach był obecny Burmistrz Miasta Marki Janusz Werczyński

oraz wiceprezes TPM Henryk Wójcik. Turniej był główną atrakcją wieczoru, ale nie jedyną – podczas gdy zawodnicy rozgrywali mecze, co jakiś czas losowano nagrody: zestawy pingponga, koszulki „Królewskie” a także koszulki „Królewskie - Legia Warszawa”



Przed turniejem stoły sprawdził Burmistrz Miasta Marki Janusz Werczyński



Najmłodszy uczestnicy turnieju – zespół MK POTWORY

Okolo godziny 17.30, gdy w Karczmie byli już obecni wszyscy zawodnicy rozpoczęto losowanie trzech grup. Dwóch z pięcioma zespołami i jednej z czterema. Chwile po godzinie 18 rozpoczęła się I faza grupowa mająca na celu wyłonić osiem drużyn, które przejdą do II fazy grupowej.

I FAZA GRUPOWA

W pierwszej fazie rozgrywek rozegrano 52 mecze, każda drużyna zagrała co najmniej 6 meczy, a drużyny z grup A i B po 8 (każdy z każdym + rewanże). Do kolejnego etapu przechodziło tylko 8 zespołów – dwa najlepsze z każdej grupy oraz dwie najlepsze drużyny z trzecich miejsc. Już na tym etapie turnieju można było wyłonić potencjalnych faworytów – Drużyny „Alkusy”, „Drinkers” oraz „FC Komar” nie przegrały ani jednego meczu w tej fazie.



Krzyszczaki vs GRANATY

Poniżej podajemy tabele końcowe wszystkich grup oraz tabele 3-ich miejsc. Wyniki pierwszych czwórek zostały podane bez wliczania wyniku najsłabszej drużyny z grupy (aby wyrównać szanse dla 3-ego zespołu grupy C, który rozegrał mniej meczy). Pogrubionym drukiem zaznaczone są zespoły, które awansowały do dalszych rozgrywek.



Zespół OMŻ – najsłabsza żeńska drużyna

| Tabela Grupy A | | |
|----------------|---------------|-----|
| | Nazwa | PKT |
| 1 | Alkusy | 16 |
| 2 | TPM | 13 |
| 3 | Granaty | 4 |
| 4 | Krzyszczaki | 1 |
| 5 | Siksy | 0 |

| Tabela Grupy B | | |
|----------------|-------------------|-----|
| | Nazwa | PKT |
| 1 | FC KOMAR | 18 |
| 2 | Desperados | 12 |
| 3 | OMŻ | 6 |
| 4 | Szwagry | 0 |
| 5 | MK Potwory | 0 |

| Tabela Grupy C | | |
|----------------|-------------------|-----|
| | Nazwa | PKT |
| 1 | Drinkers | 18 |
| 2 | Królewskie | 12 |
| 3 | Akumulatory | 6 |
| 4 | Legioniści | 0 |

| Tabela 3. Miejsc | | | | | |
|------------------|--------------------|------|------|--------|-----|
| Miejsce | Nazwa | Br + | Br - | Bilans | PKT |
| 1 | Akumulatory | 44 | 37 | 7 | 6 |
| 2 | OMŻ | 30 | | -19 | 6 |
| 3 | Granaty | 26 | 52 | -26 | 4 |

II FAZA GRUPOWA

II faza grupowa decydowała o rozstawieniu w fazie pucharowej. Losowanie przydzieliło zespoły do dwóch grup. Od tej fazy rozgrywano już tylko jeden mecz, bez rewanży. Swoją klasę potwierdziły nam zespoły „Alkusy” oraz „FC KOMAR”, które bez porażki przeszły kolejną fazę rozgrywek. Z tej fazy awansowały wszystkie zespoły, kolejność w tabeli decydowała o rozstawieniu w następnej fazie.



| Tabela Grupy A | | |
|----------------|------------|-----|
| | Nazwa | PKT |
| 1 | Alkusy | 9 |
| 2 | Desperados | 6 |
| 3 | TPM | 3 |
| 4 | OMŻ | 0 |

| Tabela Grupy B | | |
|----------------|-------------|-----|
| | Nazwa | PKT |
| 1 | FC KOMAR | 9 |
| 2 | Drinkers | 6 |
| 3 | Akumulatory | 3 |
| 4 | Królewskie | 0 |

Najlepsi potrafią grać nawet jedną ręką – zespół „Alkusy”

FAZA PUCHAROWA

W tej fazie zaczęły się prawdziwe emocje. Fazę pucharową rozgrywano do 2 porażek, dzięki temu przypadkowa porażka nie przekreślała szans na zdobycie pucharu. Pod koniec tej fazy popsuł się siódmy stół, który zaczął wyrzucać tylko kilka piłek, jednak nie przeszkodziło to w dalszym rozgrywaniu turnieju. Niektóre mecze tak jak ćwierćfinał Alkusy vs Drinkers musiały zostać powtórzone ze względu na remisowy wynik.

Zanim przedstawie kolejne etapy tej fazy, kilka słów o samym systemie rozgrywek. Zespół, który przegrywa jeden mecz nie opada z turnieju tylko spada z górnej drabinki do dolnej. Zespół, który wciąż wygrywa ma krótszą drogę do finału.

| | | | | | | | | | | | | |
|-------------|--------|----|-------------|------------|----|-------------|-----|----------------------|----------|-----|----|----------|
| FINAŁ | | | Drinkers 8 | | vs | 6 FC KOMAR | | | | | | |
| Finalista | | | FC KOMAR | | | | | | | | | |
| Półfinał | | | Akumulatory | | vs | FC KOMAR | | | | | | |
| | | | 4 | | : | 10 | | | | | | |
| Ćwierćfinał | | | Królewskie | | vs | Akumulatory | | Drinkers vs FC KOMAR | | | | |
| | | | 3 | | : | 4 | | 6 : 8 | | | | |
| Eliminacje | Alkusy | vs | Królewskie | Desperados | vs | Akumulatory | TPM | vs | Drinkers | OMŻ | vs | FC KOMAR |
| | 4 | : | 5 | 3 | : | 10 | 3 | : | 11 | 0 | : | 8 |
| 1 z 32 | | | Alkusy | | vs | Desperados | | TPM vs OMŻ | | | | |
| | | | 10 | | : | 4 | | 10 : 3 | | | | |
| 1 z 16 | | | Alkusy | | vs | Królewskie | | TPM vs Drinkers | | | | |
| | | | 8 | | : | 6 | | 2 : 6 | | | | |
| Ćwierćfinał | | | Alkusy | | vs | Drinkers | | | | | | |
| | | | 7 | | : | 7 | | | | | | |
| | | | 6 | | : | 8 | | | | | | |
| Półfinał | | | Akumulatory | | vs | Drinkers | | | | | | |
| 3. miejsce | | | AKUMULATORY | | | | | | | | | |
| Finalista | | | DRINKERS | | | | | | | | | |

Tej fazie towarzyszyły ogromne emocje – po ponad 4 godzinach grania do wyłonienia Mistrzów pozostało już tylko kilka meczy. Przy stolikach stałym widokiem było 15 –20 osób, kibicowały, swoim drużynom, same drużyny, które jeszcze grały w turnieju nerwowo krążyły wokół tablicy z wynikami. Na całej sali znajdowało się kilkadziesiąt osób, które śledziły wyniki meczy.

Najciekawsze mecze w tej fazie to na pewno pojedynki **Drinkersów z Alkusami**, czy **Królewskich z Alkusami**, a także sam **Finał pomiędzy Drinkersami a FC KOMAR**.



Pod spodem zamieszczamy ostateczne wyniki turnieju:

I miejsce
a tym samym Puchar Towarzystwa Przyjaciół
Marek oraz tytuł Mistrza Marek w Piłce
Stołowej zdobyła drużyna „Drinkers” w
składzie Daniel Wojciechowski i Piotr
Ruciński



Drinkers – Piotr Ruciński
i Daniel Wojciechowski



II miejsce, wicemistrzostwo Marek
Zdobyła drużyna „FC KOMAR” w
składzie Konrad Karolak i Patryk
Gajewski

III miejsce
Drużyna „Akumulatory” w składzie
Krzysztof Barański i Jarek Galas

IV miejsce

Drużyna „Alkusy” w składzie Rafał Pastewka i Artur Ciszewski

5. miejsce

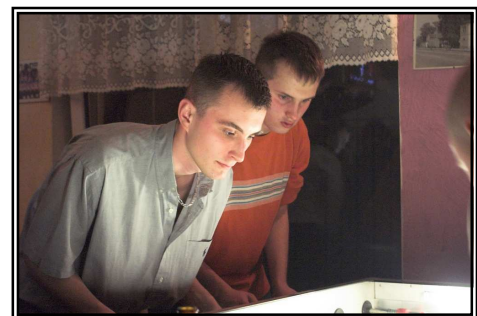
Drużyny „Królewskie” w składzie Mikołaj Szczepanowski i Kamil Komosa
 „TPM” w składzie Krzysztof Bychowski i Radosław Dec

7. miejsce

Drużyny: „Desperados” w składzie Krzysztof Gampel i Robert Gajda
 „OMŻ” w składzie Żaneta Sadownik i Olga Szczepanowska

9. miejsce

Drużyny: „GRANATY” w składzie: Przemysław Paprocki i Kamil Krzyszczak
 „Krzyszczaki” w składzie Jonatan Krzyszczak i Jakub Krzyszczak
 „Legioniści” w składzie Artur Kapuściński i Marcin Wójtowicz
 „MK Potwory” w składzie Michał Wójcik Krzysztof Banaszek
 „Siksy” w składzie Ewa Gampel i Marta Dec
 „Szwagry” w składzie Katarzyna Ziemiańska-Dec i Cezary Piętka



„Czarnym Koniem” imprezy można swobodnie nazwać zespół „Akumulatory”, którego zawodnicy poznali się praktycznie w dniu turnieju, a zajęli w nim 3. miejsce. Na szczególne uznanie zasługuje Piotr Ruciński, który mimo kontuzji ręki (złamanie w nadgarstku) wystartował w turnieju i zdobył puchar!!! Udział w zawodach brały także zespoły w skład, których wchodziły same dziewczyny – „OMŻ” jako jedyny taki zespół wszedł do fazy pucharowej.

Mistrzostwa były imprezą udaną, dobre mecze, dużo świetnej zabawy, emocje oraz głośni kibice – wszystko to sprawia, że z niecierpliwą będziemy oczekiwać edycji jesiennej.

Szybki
Foto: Krzysztof Bychowski

HISTORIA MAREK



Rzeka Długa zwana też Kanałem Mareckim

Rzeka Długa posiada brzeg o długości około 45 km. rozpoczynając swój bieg w lasach rembertowsko - okuniewskich we wsi zwaną Dłużką stąd nazwa rzeki Długa a kończy swój bieg w Kanale Żerańskim.

Do pewnych granic swego nurtu jest rzeką o wskaźniku bardzo wysokiej czystości wód, z czego chętnie korzystają okoliczni mieszkańcy jak i Ośrodek Zarybieniowy PZW w Halinowie, specjalizujący się w hodowli pstrąga.

W naszym społeczeństwie coraz większego znaczenia nabierają czynniki jakości życia, nie tylko bezpieczeństwo publiczne, odpowiednie warunki mieszkaniowe, ale też środowisko naturalne. Okoliczni mieszkańcy zwłaszcza w jej dolnym biegu, zauważają, że rzeka z roku na rok traci swoją wartość przyrodniczą zwłaszcza w okolicach poligonu Akademii Obrony Narodowej i Gminie Zielonka gdzie zaczyna swoją niesłuszną nazwę Kanałem Mareckim – ściekowym.

Dla ochrony rzeki Długiej istnieje tylko jeden program ochrony środowiska opracowany przez Gminę Zielonka. W programie tym określa się zły stan rzeki i wpływ zanieczyszczenia, stan techniczny wałów oraz program ratowania rzeki.

Rzeka Długa chcemy czy nie jest wizytówką naszego miasta i każdy z nas chciałby mile pospacerować wzdłuż jej biegu, lecz w obecnym stanie, kiedy woda w jest o nieprzewidywalnej strukturze coraz częściej zastanawiamy się, co możemy zrobić, aby ją ratować. Można zauważyć, że Urząd Miasta w Markach stoi na stanowisku oczekującego propozycji ratowania i oczyszczania rzeki, lecz same oczekiwanie nic nie wniesie, miasto powinno posiadać wspólny program Gmin przywrócenia pierwotnej czystości wód w rzece Długiej gdzie nasi dziadkowie się kąpali.

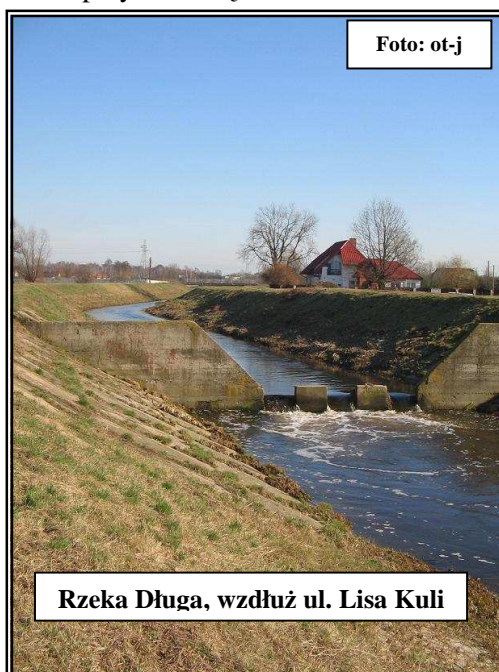


Foto: ot-j

Rzeka Długa, wzdłuż ul. Lisa Kuli



Foto: ot-j

Rzeka Długa zimą

Według badań Instytutu Ochrony Środowiska jak i przeprowadzonych badań zleconych przez Polski Związek Wędkarski rzeka Długa nie jest rzeką o pierwszej jakości, lecz jest rzeką określoną jako stan dobry z możliwością odnowy biologicznej, dlatego PZW dla ratowania jeszcze możliwej rzeki postanowiło rzekę Długą wydzierżawić i tak od 2007 roku rzeka posiada swego społecznego opiekuna, jakim jest PZW Koło nr 14 w Markach oraz ościennych, Kół, które w swoim programie pracy są zobowiązane do ratowania tej rzeki Długiej.

Miejmy nadzieję, że częsta kontrola przez wędkarzy doprowadzi do zmniejszenia dzikich wysypisk w rzece, uchroni wały przed degradacją a współpraca PZW z gminami doprowadzi do pierwszej jakości wód, czego sobie i wam życzę.

Jan Waldemar Orłowski

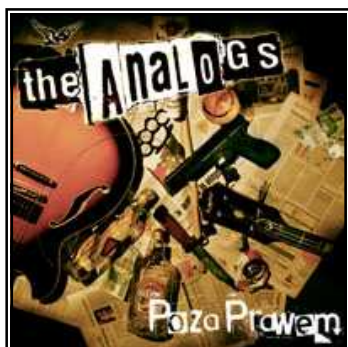
ROZRYWKA

Witam ponownie. Mam nadzieję, że przybywa czytelników naszego młodzieżowego magazynu, oraz, że spełniamy Wasze oczekiwania. Aczkolwiek, jeżeli macie jakieś zastrzeżenia do działu pod moim przewodnictwem proszę o napisanie na zagrzej_01@op.pl. Wszelkie podpowiedzi, jak i krytyczne głosy są mile widziane

... wiec co tu długo mówić? zapraszam do miłej lektury

RECENZJA

"czyli moje myśli kroczą, ku twym pięknym oczom..."



THE ANALOGS - Poza Prawem ****

Dzisiaj będę opowiadał o płycie THE ANALOGS "Poza prawem". Tak naprawdę dużo opowiedzieć o niej nie można, gdyż jest to jedna z tych rzeczy, które należy poznać przez bezpośredni kontakt –dotknąć, posłuchać i odczuć, aby przekonać się o jej niesamowitości. Analogs jest grupą, która reprezentuje nurt muzyczny o nazwie Street Punk Rock już od 1995 roku. W skład zespołu wchodzi ludzie, których ciężko jest nazwać młodzieżą, choć właśnie do młodych trafiają ze swoją twórczością. Jest to bardzo mocny rodzaj muzyki, który trafi przede wszystkim do tzw. ludzi ulicy, którzy czują i pachną tym samym, co członkowie zespołu.

Kontakt z tą płytą miałem dzięki mojemu znajomemu, który podarował mi ją na urodziny. Ucieszyłem się, gdyż znałem wcześniej ten skład, aczkolwiek nie wiedziałem, co mnie tak naprawdę czeka i kiedy wrzuciłem płytę do odtwarzacza i założyłem słuchawki na uszy usłyszałem bardzo przyjazną moim uszom muzykę. Nigdy wcześniej nie dostałem takiego przyjemnego kopniaka w głowę - dosłownie i w przenośni -ta muzyka jest tak mocna i posiada w sobie taką moc mentalną, że z przyjemnością zwiększałem chwila głośność.

Nie jest to płyta dla wszystkich. Na pewno nie zainteresuje ludzi, którzy nie mają kontaktu z wartościami, jakie głoszą ludzie, którzy grają na tym krążku.



Habakuk- A Ty Siej... ***

Jest to płyta, która prezentuje utrzymane w rytmach prawdziwego reggae twórczość Jacka Kaczmarskiego - śpiewającego poety. Habakuk jest jednym z ważniejszych reggowych zespołów w Polsce. Sam projekt jest bardzo dobrym pomysłem. Łączy on ze sobą 2 tam odmienne formy twórczości, które (wbrew wątpliwościom) potrafią ze sobą współgrać. Moim zdaniem warto się z tą płytą zapoznać.

NEWS

"czyli co nowego, w świecie jest dobrego"



A teraz całkiem ciekawa wiadomość. Zapewne kojarzycie nowy program rozrywkowy Polsatu "Jak oni śpiewają" (tak poza tematem –moim zdaniem to nienajlepszy pomysł na show). Do programu została zaproszona Fergie, wokalistka znana z zespołu Black Eyed Peas.

Jej przylot planowany jest na piątek 16 Marca. Aż dziwne, że przyjeżdża do Polski, ale może to trochę podratuje ten program. Polecam nie tylko ze względu na niezwykle walory fizyczne tej pani oraz ciekawe umiejętności wokalne.

Zagrzej

Podstuchane przez policyjną radiostację :

Podjedź na Poselską XX, tam jakieś dzieciaki rzucają petardy. Wytlumacz im, gdzie mają sobie je wsadzić.

- Tokarza 5. Jakiejś kobiecie wyrwali dziecko z wózka i bawią się w berka.

- 00 od 09: Przyślij mi tu grupę, bo na ulicy leży facet i wygląda, że mu coś strzeliło do głowy.

Co takiego!?

Nie znam się na tym, ale wygląda mi to na dwie kule kaliber 9mm.

- 07 do 00: Podjedź pod domy towarowe, tam czai się nasza obserwacja i biją ich chuligani Trzeba im pomóc.

- Na Placu Zgody stoi czerwony Zaporoziec z niemieckimi znakami bojowymi, zobacz, co to jest.

- Oskar 210, chciałbym przypomnieć, że nie wolno używać słów przez stację! To jak mam mówić?

- 03 do 3274: Czy mogę coś dla ciebie zrobić?

Przytul mnie czule.

- Oskar 31380: przed chwilą sprzed komisariatu skradziono radiowóz, oznakowany. Wygląda jak, jak każdy inny.

- Wał Miedzeszyński-Fieldorfa, tam jakiś nachlany łązi, samochodom w jeździe przeszkadza. Nadaj mu kierunek.

- Ostrobramska przy P.C.O, na pasie zieleni leży. Uuuu... ten pijacek nie ma sił się ruszyć, tu trzeba trójek. ("trójki" - 3033 - policyjna Nyska do zbierania pijaków, zawozi ich do izby wytrzeźwień)

- Trójki? - Tak, zgłaszam się. - Podjedź i zabierz leżaczka do Betlejem. No cóż, taki los taksówki bagażowej.

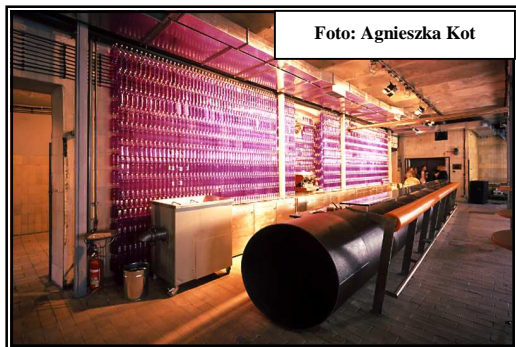
- Jagiellońska 42m, XXXX mają gwałcić, zdążyła przedzwonić.



Patrzaj, Maryś! Zaś turysty w zbożu spały!



KULTURA ☺



Dnia 19 lutego miałem niewątpliwą przyjemność udać się do Fabryki Trzciny wraz z naszymi radnymi. Było to dość ciekawe doświadczenie, albowiem po pierwsze poznałem położenie owej Fabryki, po drugie swoisty klimat tego miejsca. Nie spodziewałem się nawet, że znajduję się ona tak blisko naszego miasta. Otóż, konkretnie jest to Praga Północ, w sąsiedztwie Bazyliki Kawęczyńskiej (niedaleko Dw. Wschodniego).

Z zewnątrz budynek nie odbiega od otoczenia - stare kamienice i sąsiedztwo rozlewni spirytusu. Nabuzowany reklamą telewizyjną, twierdziłem uparcie, iż jest to coś w rodzaju klubu. Jak wielkie było moje zdziwienie, gdy

okazało się, iż jest to nie tylko klub, lecz także restauracja oraz, co ciekawsze, teatr. Przeszedłem przez podwórko

i dotarłem do, tak mi się wydawało przynajmniej, głównego budynku. Drzwi przypominały awaryjne wyjście z Silver Screenu, a wewnątrz szok! Korytarz, dwie sale, po lewo i po prawo. Sympatyczne pani kelnerka zaprosiła mnie do baru po lewo. Szedłem, przyglądając się ścianom - niczym fabryka lat 60 ubiegłego stulecia, obdrapane tynki (a raczej coś, co je przypominało), kawałki płytek ceramicznych, jednak nic nie odpadało.

Pod sufitem ciągnęły się rury, jeden konstruktor budynku raczył wiedzieć gdzie i skąd biegły. Usiadłem na sofie, niesamowicie wygodnej, przy niskim szklanym stoliku, w pobliżu zauważyłem dwie panie popijające jakiś koktajl czekoladowy, pomyślałem sobie więc "ciekawe". Rozglądając się po pomieszczeniu zauważyłem standardowe ceny klubowe - piwo 7 zł, co ciekawe herbata kosztowała 2,5 zł, przyznam dość mało jak na klub. Po pewnym czasie zaczęli docierać pozostali Radni. Korzystając z chwili skoczyłem do toalety, a tam kolejny szok! Wystrój made in PKP, na ścianach rozkłady jazdy, kosze niczym te z przedziałów wagonowych, kabiny identyczne, nawet posiadały te cudowne pedały i opuszczane dekle. Nie odmówiłem sobie przyjemności naciśnięcia jednego, żeby sprawdzić, czy przypadkiem nie ma tam torów. Niestety nie było ich...

Jedyna różnica jaką zauważyłem pomiędzy wizytą w tamtejszej toalecie a tej wagonowej, była taka, że w Fabryce Trzciny było zupełnie czysto!

Gdy zebrała się reszta naszej wycieczki, przyszedł do nas pan Trzeciński, i zaczął oprowadzać po swoim, jak to określił, "drugim domu". Otóż okazało się, wbrew moim wcześniejszym przypuszczeniom, że tam wcale nie produkowano trzciny (bo w sumie to skąd trzcina w Warszawie?). Była to wędliniarnia. Całość całkowicie odrestaurowano, wypiąskowano, i zadbano, by nic się nie zmieniło. Muszę przyznać, że udało się. nierówna podłoga, obdrapane ściany, a przy tym całkiem dobry system wentylacyjny sprawiają wrażenie miejsca niezwykłego. Pan Trzeciński powiedział nam, że niektóre z pomieszczeń (a było ich co najmniej kilka) chętnie wynajmowane są przez różnych ludzi interesu, łącznie z braćmi K.! Są pomieszczenia do siedzenia, koncertów, czy nawet specjalna sala, w której parę dni przed naszą wizytą znalazło się 9 sztuk samochodów marki BMW z okazji jakiejś wystawy. Po prawie 40 minutowej wycieczce udaliśmy się na piętro do pomieszczenia, w którym gościł teatr. Pomyślałem, że trzeba będzie siedzieć w ciasnych fotelach.

A tu kolejna niespodzianka.. Scena jest, ale... w połowie widowni! Tak bardziej obrazowo: scena znajduje się pośrodku sali i dzieli ją na 2 połowy. Z jednej i drugiej strony sceny poustawiane są krzesła dość szerokie i bardzo wygodne. Sztukę oglądać można więc z dwóch stron sceny. To już było ciekawe. Spektakl okazał się też niezwykły. Był to reklamowany na afiszach również w naszym mieście "Elling". Jedną z ról zagrał tam Tomasz Kot. Powiem Wam szczerze, uśmieiałem się. Aż chciało się oglądać drugi raz! Po skończonym pokazie udaliśmy się wśród tłumy, który dosłownie wyrósł znikąd po nasze okrycia do szatni. Jako ciekawostkę, dowiedziałem się, że bilety na przedstawienia rozchodzą się już w dwa dni od momentu pojawienia się w sprzedaży! Pomimo okolicy i później, zauważyłem ludzi odstrojonych, rodziny, jakichś dyrektorów, nie spotkałem natomiast żadnej oznaki towarzystwa szukającego awantury. Opuszczałem Fabrykę w nadziei, że i w naszym mieście powstanie coś, na miarę takiego miejsca.



KONKURS FOTOGRAFICZNY

Choć kalendarz jeszcze o tym nie wspomina, za naszymi oknami wiosna. Słońce świeci, przyroda budzi się do życia. Pojawiają się pierwsze kosmyki zielonej trawy a ptaki radośnie ćwierkają.. Ale dlaczego tylko za oknem? Zachęcamy Was do wiosennych spacerów z aparatem fotograficznym. Motywacją niech będzie nasz Konkurs Fotograficzny na wiosenne zdjęcie wykonane w Markach. Prosimy o nadsyłanie zdjęć z krótkim komentarzem na adres: rubite@o2.pl Najlepsze fotki opublikujemy w kolejnym numerze.

